

Bułgaria zakazała dorocznego marszu neonazistów

24 lutego 2020

W stolicy Bułgarii nie odbędzie się Marsz Łukowa – wydarzenie ku czci nazistowskiego kolaboranta, które od kilkunastu lat regularnie ściągało do Sofii krajowych i zagranicznych skrajnych prawicowców. W piątek sąd utrzymał w mocy zakaz wydany przez Jordankę Fandakową, mer Sofii.

Christo Łukow w latach 1935-1938 pełnił w Bułgarii funkcję ministra wojny, pod rządami proniemieckiego cara Borysa III. Nawiązał wtedy bliskie kontakty z czołowymi funkcjonariuszami III Rzeszy. Jako lider Unii Bułgarskich Legionów Narodowych szerzył w swoim kraju skrajny nacjonalizm i antysemityzm. W 1943 r. komunistyczne podziemie dokonało na niego udanego zamachu – nazista zginął z rąk partyzanckiej bojownicy Wiolety Jakowej.

Od 2003 r. co roku neonaziści i nacjonaści składali w końcu lutego kwiaty pod domem Łukowa w Sofii i maszerowali przez miasto. Organizatorem wydarzenia był Bułgarski Związek Narodowy, który otwarcie deklaruje się jako kontynuator programu Łukowa. W odpowiedzi w podobnym terminie mobilizowały się organizacje lewicowe i antyfaszystowskie. Przedwczoraj w manifestacji pod hasłem „Nie dla nazistów na naszych ulicach” uczestniczyło około trzystu osób.



W tym roku naziści na ulicach będą dużo mniej widoczni – sąd utrzymał w mocy zakaz marszu z pochodniami, wydany im przez ratusz bułgarskiej stolicy, ale nie zakazał składania kwiatów. Część antyfaszystowskich aktywistów nie kryje rozczarowania tak połowicznym środkiem. „Zastosowano wybieg prawny, który i tak pozwala im protestować i przeprowadzić zgromadzenie

zamiast marszu. Całe orzeczenie sądu to chwyt pod publiczkę” – powiedział Al-Dżazirze aktywista Stojko Tetewenski. Działacz podkreślił również, że nawet zakaz wydany przez miasto nie został sformułowany ostro i w zasadzie bardziej przypomina sugestię pod adresem nacjonalistów, którą podtrzymał także sąd. Niemniej w centrum Sofii w sobotę pojawiła się zwiększona liczba policjantów.

W styczniu 2020 r. bułgarski prokurator generalny ogłosił wszczęcie śledztwa przeciwko Bułgarskiemu Związkowi Narodowemu, a prokuratura w Sofii wystąpiła do sądu o odebranie podmiotowi statusu organizacji pozarządowej. Według bułgarskiej Antify to działania „pod publiczkę”, ponieważ rząd Bojko Borisowa współtworzą partie prawicowe i nacjonalistyczne.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)